№ 251. Łódź. Środa 13 Września 1922 r. Cena 60 mk. (Na prowincji 65) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 1100, na prowincji „ 1250, Zagranicą „ 2500. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 100 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 150 — w tekście mk. 200,—reklamy mk. 100.—, nekrologi mk. 80—, komunikaty mk. 90, zwyczajne mk. 50 za wiersz nompareli owy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 15 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 10. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 30.144

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Sprawa Konstantynopola na forum międzynarodowem.

O wolność cieśnin.

LONDYN, 12. (PAT.) Z kół miarodajnych otrzymują wiadomość, że jeżeli przyjdzie do omawiania warunków pokojowych, to Francja poprze żądania Turcji, jednak obstawać będzie przy wolności cieśnin. Pod tym względem ani Francja, ani Anglja nie poczynią żadnych ustępstw.

Obrona Konstantynopola.

LONDYN, 12. (PAT.) Do „Daily News" donoszą z Konstantynopola, że w celu podkreślenia solidarności aljantów, francuskie i włoskie wojska przyłączyły się do wojsk angielskich. Wojska francuskie udały się do Brussy. Demonstracje nacjonalistów w Konstantynopolu wzmagają się z każdym dniem i zwrócone są przeciwko rządowi sułtana.

Anglja po upadku Smyrny.

LONDYN, 12. (PAT.) Havas. Rząd angielski zakomunikował rządowi francuskiemu, że wobec upadku Smyrny bezużytecznem byłoby odbycie konferencji w tej formie, w jakiej ona pierwotnie była projektowaną. Obecnie jest rzeczą konieczną przygotować ogólne uregulowanie sprawy stosunku Europy do Turcji, łącznie z rewizją traktatu w Savres. Konferencja mogłaby, zdaniem rządu angielskiegoj odbyć się w Wenecji, winna być jednak poprzedzona zebraniem przedwstępnem. Dla rządu angielskiego główną rzeczą jest sprawa cieśnin, przytem zależy mu specjalnie na tem, ażeby Gallipoli miało międzynarodową okupację wojskową.

Koniec karjery Konstantyna.

BERLIN, 12. (PAT.) W kołach dyplomatycznych sądzą, że klęska wojsk greckich pociągnie za sobą przewrót polityczny w Grecji. Naogół przypuszczają, że król Konstantyn zrzeknie się tronu, a na jego miejsce wybiorą arcyksięcia Pawła, gdyż obecny następca tronu nie jest lubiany w Anglji. Stronnictwo Venizelosa dąży jednak do obalenia rządu, zaprowadzenia republiki z Venizelosem, jako prezydentem na czele.

Posunięcie Anglji.

PARYŻ, 12. (PAT.) Według doniesień „Matin'a" z Belgradu, poseł angielski przedłożył rządowi jugosłowiańskiemu i rumuńskiemu propozycję, ażeby Jugosławja i Rumunja interwenjowały w konflikcie grecko-tureckim w myśl utrzymania status quo na Bałkanach.

Radość w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL, 12 go (PAT.) Ludność miasta urządziła uroczysty pochód z okazji zwycięstw, odniesionych przez Turków. Grupa manifestantów uszkodziła lokal misji greckiej oraz wiele sklepów, należących do Europejczyków. Spokój niebawem przywrócono i powzięto zarządzenia przeciwko ewentualnym wystąpieniom elementów bolszewickich, które zamierzają wprowadzić zaburzenia.

Napady na Anglików.

KONSTANTYNOPOL, 12. (A.W.) Pod wrażeniem zwycięstw tureckich agitatorzy napadli w dzielnicy Pera z rewolwerami i kamieniami na Anglików. W starciu tem kilka osób straciło życie. Wystawy sklepów angielskich i francuskich są zupełnie zniszczone. Policja okazała się w tym wypadku bezsilna.

Wybryki manifestantów.

LONDYN, 12 (PAT.) „Times" donoszą z Konstantynopola: Podczas uroczystości tureckich, urządzonych z powodu odniesionych zwycięstw, w różnych miejscach miasta wybito okna w gmachach, należących do obcokrajowców. Pomiędzy innymi wybito szyby w gmachu ambasady rumuńskiej, greckiej misji wojskowej, we francuskim urzędzie pocztowym i francuskim kasynie oficerskim. Jeden poddany grecki poniósł śmierć.

Zamiary Turków.

LONDYN, 12. (AW). „Daily News" donosi z Aten, że wszystko wskazuje na to, iż kemaliści zamierzają dalej prowadzić wojnę na Bałkanach. Ewentualna abdykacja sułtana na rzecz następcy tronu doprowadziłaby prawdopodobnie do ostatecznego zawarcia unji między Konstantynopolem a Angorą.

Lloyd George przy telefonie.

LONDYN, 12. Ze względu na położenie na froncie grecko-tureckim Lloyd George, który obecnie przebywa na wsi, stale porozumiewa się telefonicznie z Foreign Office, informując się o położeniu armji greckiej. Rząd angielski jednak nie posiada narazie wielu informacyj własnych o stanie rzeczy w Azji Mniejszej.

Spotkanie.

PARYZ, 12 (PAT.) „Petit Journal" donosi, że Lloyd George w drodze do Genewy zatrzyma się w Paryżu celem omówienia z Poincarem kwestji wschodniej.

W Turcji europejskiej.

LONDYN, 11. (PAT.) Reuter donosi z Konstantynopola, że w tamtejszych kołach międzysojuszniczych sądzą, że wojska greckie wycofają się z linji Czataldży i z okręgów Tracji. W Konstantynopolu obiega również pogłoska, jakoby podstawa floty angielskiej miała być przeniesiona z Konstantynopola na wyspę Lemnos.

Przed wyborami.

Nieudolność czy... wyrachowanie.

Czem kierował się Referat Wyborczy przy Magistracie m. Łodzi, przydzielając członków Komisji Wyborczych, zamieszkałych np. przy ul. Gubernatorskiej do Komisji, której lokal znajduje się przy ul. Aleksandrowskiej, albo jeszcze lepiej, mieszkańca okolic położonych za Górnym Rynkiem, przydzielono do obwodu w okolicy Helenowa!

Trudno się oprzeć wrażeniu, że podobne utrudnienia mogą być robione celowo, albo, że kierownicy Referatu są ludźmi, którzy nie mają żadnego pojęcia o wartości czasu ludzi pracy.

Sprawność akcji wyborczej uzależniona jest od uproszczenia i udogodnienia poszczególnych czynności; dotychczasowa działalność organów wyborczych, mówi jednakże wręcz co innego.

Zjazd Powiatowy P. S. L. w Łodzi.

W niedzielę dn. 24 września odbędzie się w Łodzi w lokalu Sekretarjatu przy ul. Głównej 17 Zjazd Powiatowy prezesów i delegatów kół Polskiego Stronnictwa Ludowego z powiatu Łódzkiego.

Rozłam wśród Ukraińców.

LWOW, 12. (wł). Decyzja Ukraińskiej Rady Narodowej, powzięta pod wpływem instrukcji Petruszewicza, aby bojkotować wybory do Sejmu i Senatu, spotyka się z opozycją nawet wśród Ukraińców, wrogo usposobionych do Polski. Na emigracji przeciwko Petruszewiczowi wystąpił Chrystowski, domagając się udziału w wyborach. Jeszcze silniej nastrój bojkotystyczny przejawia się w Galicji Wschodniej. W niektórych miejscach wymieniane są nazwiska kandydatów.

Przygotowania Niemców na Śląsku.

CIESZYN, 12. (wł). W Bielsku cieszyńskim zblokowali się Niemcy, należący do grup: liberalnej, chrześcijańsko-socjalnej i narodowo-socjalistycznej, z wykluczeniem stronnictw skrajnie lewicowych. Kandydatami prawicy niemieckiej są baron Reitzenstein z Górnego Śląska i p. Fuchs z Bielska.

Lista senatorska „Piasta".

WARSZAWA, 12. (wł). Dowiaduje się, że na liście P. S. L. „Piasta" do Senatu między innymi figurują: Posłowie Bojko, Kędzior, Średniawski, Kurak i Osiecki, dalej b. minister Stanisław Wojciechowski, b. redaktor „Kurjera Lwowskiego", Wysłouch, mecenas dr. Grek ze Lwowa, profesor poseł Buzek, prof. Uniwersytetu Warszawskiego dr. Lutostański, dr. Wasung.

Polityka polska

Podróż Naczelnika Państwa do Rumunji.

WARSZAWA, 12 (wł.) Dziś o godz. 11 wieczorem nastąpi wyjazd Naczelnika Państwa do Sinai, letniej rezydencji króla rumuńskiego. Pobyt Naczelnika Państwa w Sinai trwać będzie trzy dni; w podróży ominięty będzie Bukareszt. W podróży do Sinai towarzyszyć będą Naczelnikowi państwa m. in. min. spraw zagranicznych, p. Narutowicz, dyr. protokułu dyplomatycznego, p. Przeździecki, nacz. wydz. środk.-europ. M. S. Z., p. Ładoś, kier. wydz. prasy i propagandy, min. Targowski, z ramienia wojskowości udają się do Rumunji: gen. Suszyński, płk. Kutrzeba, lekarz płk. Piestrzyński, mjr. Sztyce i inni.

Powrót Naczelnika Państwa ma nastąpić 18 bm.

O rozgraniczenie pasa neutralnego.

WARSZAWA, 12. (wł.). Delegat Ligi Narodów dla spraw strefy neutralnej między Litwą Kowieńską a Rzplitą, p. Saura, przybył z Kowna do Warszawy. Po porozumieniu się z władzami polskiemi w sprawie rozgraniczenia pasa neutralnego p. Saura wyjedzie do Wilna.

Wykręty Niemiec.

BERLIN, 12. (PAT). Wolf. W nocie przedłożonej dziś z polecenia rządu niemieckiego sekretarjatowi generalnemu Ligi Narodów, rząd Rzeszy odrzuca zarzuty podniesione przez rząd polski w nocie do Ligi Narodów w sprawie prześladowania polskiej mniejszości narodowej w niemieckiej części G. Śląska i Prusiech Wschodnich, starając się udowodnić, zwłaszcza o ile chodzi o Górny Śląsk, że są one nieuzasadnione i bezpodstawne. Rząd niemiecki zastrzega sobie możność przedstawienia w tej sprawie wyczerpującego materjału.

Złota pożyczka polska.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 12. Jak dowiaduje się, minister skarbu p. Jastrzębski przygotowuje projekt wypuszczenia wewnętrznej pożyczki złotej.

Z chwilą aprobaty sejmowej wypuszczenie pożyczki nastąpi w najkrótszym czasie.

Dziennikarze jugosłowiańscy w Warszawie.

WARSZAWA, 12. (PAT). We wtorek minister spraw zagranicznych Narutowicz wydał w hotelu Europejskim śniadanie na cześć delegacji dziennikarzy jugosłowiańskich. W śniadaniu wzięli udział członkowie poselstwa S. Ch. S. z posłem Simiczem na czele, redaktorowie dzienników warszawskich, przedstawiciele syndykatu dziennikarzy oraz grono urzędników ministerstwa spraw zagranicznych. Pierwszy wzniósł toast na cześć królestwa S. Ch. S. minister Na-

mitowicz, następnie poseł Simicz, który w imieniu swoich rodaków dziękował przedstawicielom rządu i prasy polskiej za serdeczne przyjęcie.

Wzniósł on toast na cześć wielkiej i szczęśliwej Polski i na cześć Naczelnika Państwa, marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie przemawiał szef biura prasowego, minister Targowski, podkreślając silne wrażenie, które wywołała w społeczeństwie polskiem wizyta dziennikarzy jugosłowiańskich.

Przypominając słowa ministra Ninczica o wspólnej akcji i wspólnym organie dla zbliżenia obu narodów, minister wzniósł toast na cześć prasy jugosłowiańskiej. Prezes sundykatu dziennikarzy, b. wice-minister Dąbski w przemówieniu swojem, gorąco oklaskiwanem przez gości jugosłowiańskich, wykazywał wielką wartość bezpośredniego porozumienia obu narodów: polskiego i jugosłowiańskiego.

Oficerowie rezerwy u prezydenta Nowaka.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 12. Prezydent Nowak przyjął prezesa Związku Oficerów Rezerwy p. Marjana Józefowicza, oraz członka Zarządu p. Stefana Krzaczyńskiego. Delegaci przedstawili p. Nowakowi trudności na jakie napotyka Zw. w swej organizacji. P. Prezydent zanotował sobie wszystkie prośby i obiecał poprzeć żądania Związku Oficerów Rezerwy.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej.

WILNO, 12. (wł.). W nocy z 10 na 11 b. m. władze policyjne wykryły organizację szpiegowską. W związku z tem aresztowano 14 osób.

O bezpieczeństwo na kolejach.

WARSZAWA, 12. (AW). Dnia 8 i 9 bm. we Lwowie odbył się zjazd dyrektorów ruchu pod przewodnictwem dyrektora departamentu ruchu MKZ. p. Czapskiego. Przedmiotem obrad były sprawy bezpieczeństwa ruchu na kolejach. Na zjeździe badane były przyczyny niektórych wypadków kolejowych, oraz środki mające na celu usunięcie tych przyczyn i podniesienie stanu bezpieczeństwa ruchu na kolejach.

Na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 12. (AW). Wśród ludu polskiego po obu stronach granicy polskiej wielkie wzburzenie wywołał następujący fakt: Nocoń z Kielcza, z powiatu wielkostrzeleckiego, tuż na pograniczu polskiem, zmuszony był wskutek teroru orgeszowców, schronić się na stronę polską. Po pewnym czasie Nocoń przekonany, że po tamtej stronie granicy nastąpiło pewne uspokojenie, wrócił do Kielcza. Tam został aresztowany przez schutzpolizei i był prowadzany z jednego więzienia do drugiego. W końcu zaś zginął bez śladu. Gdy jego krewni rozpoczęli za nim poszukiwania, władze niemieckie oświadczyły, że Nocoń powiesił się w lesie w drodze do więzienia. Tłumaczenie to wzbudza podejrzenie, że Nocoń został zamordowany przez schutzpolizei.

KATOWICE, 12. (AW). Dzienniki polskie stwierdzają, że rozruchy wywołane w różnych miastach województwa śląskiego na tle drożyźnianem względnie na tle wypłat w markach polskich są wywołane przez Niemców i ich agentów.

KATOWICE, 12 (PAT.) Wojewoda śląski Rymer ogłosił następującą odezwę: Celem zaradzenia obecnemu brakowi pieniędzy niemieckich w województwie śląskiem, od dnia dzisiejszego obok marki niemieckiej zostaje wprowadzona w obieg marka polska. Przedstawiciele organizacyj zawodowych zgodzili się na to, ażeby robotnicy wypłaty otrzymywali w walucie polskiej, co częściowo już nastąpiło, zaś związek kupiecki zobowiązał się, że kupiectwo sprzedawać będzie towary za markę polską po urzędowym kursie w dniu sprzedaży towaru. Również artykuły żywnościowe, dostarczone przez wydział aprowizacji województwa śląskiego, będą sprzedawane za markę polską po kursie urzędowym. W interesie ludności leży, ażeby otrzymanych pieniędzy polskich nie pozbywała się natychmiast i nie wymieniała na pieniądze niemieckie, albowiem mogłaby ponieść duże straty, lecz, ażeby użyła je na zakupy, jak markę niemiecką. Ostrzega się przed agitacją przeciwko marce polskiej ze strony elementów wywrotowych i przed wyzyskiem spekulantów, którzy niewątpliwie będą się starali wyzyskać na swoją korzyść obecne położenie.

Obrady Ligi Narodów

W sprawie rozbrojenia.

GENEWA, 12. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji rozbrojeń uchwalono, na wniosek przewodniczącego Torinto, utworzenie dwuch podkomisyj, których zadaniem będzie zbadanie statystycznych danych o przeprowadzonych rozbrojeniach oraz w sprawie prywatnego handlu bronią i fabrykacji broni.

Sprawa mniejszości.

GENEWA, 12 (PAT.) W poniedziałek komisja polityczna zgromadzenia Ligi Narodów rozważała sprawę mniejszości. Profesor Gilbert Murray, delegat południowo afrykański, przedłożył 5 wniosków, a mianowicie: 1) zastrzegając Radzie Ligi Narodów prawo akcji bezpośredniej w przypadkach poważnych przekroczeń traktatu, komisja uważa, że najlepszą drogą utrzymania dobrych stosunków między rządami a mniejszościami jest droga ich w ajemnego, nieoficjalnego porozumienia się, 2) w wypadkach różnicy interpretacji przy stosowaniu traktatu komisja zaleca odwoływanie się do trybunału międzynarodowego, 3) w niektórych miejscowościach o ludności mieszanej opieka nad mniejszością może być sprawowaną tylko drogą mianowania tam stałych przedstawicieli Ligi, 4) komisja, uznając zasadniczo prawo mniejszości do opieki, podkreśla obowiązek mniejszości lojalnej współpracy z większością, 5) komisja wyraża nadzieję, że państwa, które nie podpisały zobowiązań, będą traktowały swoje mniejszości z taką samą sprawiedliwością i tolerancją, jakie są zastrzeżone w traktatach o mniejszościach.

Prace komisyj.

GENEWA, 12. (PAT). Polradjo. W dniu dzisiejszym komisje Zgromadzenia Ligi kontynuowały prace. Pierwsza komisja, która zajmuje się kwestjami konstytucyjnemi i prawnemi, dyskutowała nad metodą postępowania pojednawczego w celu uregulowania sporów pomiędzy państwami. Druga komisja w dalszym ciągu zastanawiała się nad sprawą formy, jaką dać należy organizacji hygieny przy Lidze Narodów. Trzecia komisja kontynuuje dyskusję nad projektem paktu gwarancyjnego, zaproponowanego przez sir Roberta Cecila, a mającym za zadanie zapewne redukcję zbrojeń. Czwarta komisja przystąpiła do badania nad projektem budżetu międzynarodowego biura pracy, piąta ukończyła obrady nad sprawozdaniem komisji doradczej dla sprawy handlu opium, wreszcie szósta komisja rozpatruje w dalszym ciągu sprawy mniejszości narodowych,

Węgry a Liga Narodów.

GENEWA, 12. W sprawie przyjęcia Węgier do Ligi, Benesz stara się czynić trudności wnioskowi przyjęcia. Francja zajmuje stanowisko życzliwe dla Węgier. Przedstawiciel Węgier hr. Banffy złożył wizytę Aszkenazemu z prośbą o poparcie prośby Węgier o przyjęcie. O ile wiadomo Polska oświadczy się bez zastrzeżeń za przyjęciem Węgier do Ligi.

Zasiłek dla Austrji.

PARYŻ, 12. (PAT) Havas. „Matin" donosi z Wiednia, że Szwajcarja, Czechosłowacja oraz Włochy, postanowiły wypłacić Austrji 15 miljonów funtów szterlingów oraz zawrzeć z nią układy handlowe. Austrja musi jednak przyjąć warunki w sprawie gwarancyj, ustalone przez Ligę Narodów, które zawierają klauzule, dotyczące kontroli finansowej, politycznej i wojskowej.

Narady.

GENEWA, 12. (PAT.) Komisja austrjacka Ligi Narodów obradowała wczoraj ponownie pod przewodnictwem Balfoura. Przedmiotem dyskusji był szereg kwestyj, opracowanych przez komisję finansową i gospodarczą. W dyskusji przemawiali: Balfour, Imperiali i Benesz. Austrjacki minister Grünberg zabierał glos kilkakrotnie celem udzielenia wyjaśnień. Na czwartek zwołane jest ponownie posiedzenie komisji pod przewodnictwem Balfoura.

Jak uciekał Wilhelm II?

BERLIN, 12. (A.W.) „Local Anzeiger" zamieszcza list Hindenburga, wystosowany do ekscesarza Wilhelma. List ten porusza sprawę ucieczki ekscesarza do Holandji. Hindenburg zaznacza, że bierze na siebie odpowiedzialność za powyższy krok ekscesarza, któremu podówczas radzono ogólnie, by opuścił granice Niemiec, albowiem groziło mu niebezpieczeństwo wydania go nieprzyjacielowi wewnętrznemu lub zewnętrznemu. Od tej hańby patrjoci chcieli uwolnić Niemcy.

Krwawe zajście.

(Od własnego korespondenta)

TORUŃ, 11. W pewnym kabarecie doszło między kilku gośćmi do nieporozumień, a następnie do sprzeczki, podczas której strzelił do sierżanta Malinowskiego z komendy korpusu przeciwnik jego, raniąc go ciężko w głowę. W powstałem skutkiem tego zamieszaniu zdołał bohater rewolwerowy zbiec. Policja i żandarmerja aresztowała go jednak w poniedziałek rano. Sierżant Malinowski umarł w poniedziałek rano skutkiem odniesionej rany.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	6950
	Franki franc.	539
	Marki niem.	4.80
	Franki belg.	504
	Franki szwajcarskie	13.7
	Fun. sterlingi	30400

Piąta Loterja Państwowa.

Piąta klasa. — 5-ty dzień.

Główniejsze wygrane:

Mk. 100.000: 63751
Mk. 80.000: 50281, 72948
Mk. 50.000: 63555, 84682, 90962
Mk. 40.000: 7398, 13414
Mk. 25.000: 6780, 17673
Mk. 15.000: 9201, 13086, 41418, 51001, 72134, 78690, 57894.

Z życia organizacji N P R

Wezwanie do dzielnic NPR

Dla organizowania narodowego robotniczego komitetu kobiet wzywa się dzielnice N. P. R. do wydelegowania po 3 członkinie w sobotę dnia 16 września o godz. 6 wiecz. do lokalu Polskich Związków Zawodowych do kol. S. Kulczyńskiego

Dzielnica Bałucka.

W czwartek, dnia 14 b. m., o godz. 7 wiecz, w klubie NPR. (Franciszkańska 58), odbędzie się ogólne zebranie kobiet, członkiń NPR.

W zebraniu mają wziąć udział członkowie dzielnicowego Komitetu Wyborczego NPR. Powinni również zjawić się delegaci obwodowi.

Dzielnica Zielona.

Dziś o godz. 7-ej wieczorem w lokalu N. P. R. (Piotrkowska 91), odbędzie się zebranie Zarządu i dziesiętników Dzielnicy Zielonej.

Ofiary na fundusz wyborczy NPR.

Ględzikowski Stefan mk. 5000, Bednarczyk Józef 5000, Żóraw M. 500, Rzepecki 200, Łuczycki 2000, Kurzawa 700, Cianciara St. 4000, Skwierczyński 1000, Woldański 4000, Hajkowski Z. 1000, Stęborowski J. 1000, Dziamarska L. 5000.

Na listę № 30 zebrano mk. 2.650.

Sport.

W ubiegłe święta przeżywała Łódź wiele atrakcyj sportowych. Wyścigi kolarskie i zawody w piłkę nożną wypełniły dwudniowy program świąteczny, dając sposobność miłośnikom sportu nasycenia się do woli wrażeniami. Poniżej podajemy krótkie sprawozdania z odbytych imprez.

Piłka nożna.

Siła (Karwina Czech.-Słow.)—Siła 1:2 (1:1).

Łodzianie mogą się pochwalić stosunkowo małem zwycięstwem nad Czechami, przedstawiającymi się zresztą nieszczególnie.

Hakoah—Widzew 3:3;
ŁKS III—Achauth 0:3 (0:1);
ŁKS.—Strzelec (Wilno) 7:0 (2:0).

ŁKS. z łatwością pokonał mistrza Wileńskiego, strzelając 7 bramek, z czego sam Lange 5. Strzelec z konieczności ograniczał się tylko do obrony, rzadko i wcale nie niebezpiecznie przechodził do ataku. Sędziował kpt. Grzyb z Wilna.

Union II—Widzew 3:0 (1:0).

Słabo wykorzystujący swe obowiązki sędzia przerwał zawody na parę minut przed końcem wskutek ustawicznych protestów Widzewa wzgl. widzów, którzy zachowywali się b. niesportowo.

ŁKS. II.—28. SK. (Komb) 4:0 (1:0);
Warta—ŁKS. 1:0 (1:0).

Po przegranej naszego mistrza z Wartą w Poznaniu oczekiwano rewanżowego spotkania w Łodzi z wielkiem zaciekawieniem. Wyrazem tego zainteresowania się była niebywała liczba widzów, wypełniająca widownię boiska D. O. K. Nieprzewidywano i niespodziewano się porażki ŁKSu. Niemniej jednak zwycięstwo Warty było zasłużone. Po jej grze poznać było, że pracują nad doskonaleniem się w piłce nożnej, że pracują u siebie w domu ćwicząc rzetelnie i stale wszystkie „tricki" footbalowe. Piłkę opanowują doskonale a taktycznie przedstawiali się b. dobrze. I pod tymi względami górowali nad ŁKSem, który przeciwstawił Warcie tylko grę ambitną ofiarną i indywidualną. Każdy gracz ŁKS. usiłował na własną rękę przechylić zwycięstwo na stronę Łodzi. Wszystkie te pojedyncze wysiłki rozbijały się o rozumną i racjonalną grę gości, którzy pracowali solidarnie i produktywnie. Widoczna zwłaszcza po przerwie przewaga Łodzian nie przyniosła nic. Nawet rzut karny dla Łodzi nie został wyzyskany (przestrzelony wzgl. wbity na aut przez Langego). Także przesłanianie drużyny w czasie gry odbiło się jak najgorzej na jakości gry. Czuć było w powietrzu, że bramki otrzymanej w 19 min. nie potrafią wyrównać. Zdenerwowanie nie opuszczało ŁKSu od początku do końca zawodów. I to był jeszcze jeden czynnik, który się przyczynił do przegranej.

Zawodami kierował p. Seidner z Krakowa.

I znowu nasza „publika" dała się poznać ze swej najgorszej strony. Mianowicie po skończonym meczu chmura uliczników i gazeciarzy otoczyła drużynę Warty i odjeżdżających gości żegnała gradem kamieni.

Cóż na to ŁZOPN.? (m)

Schwytanie groźnych przestępców.

Już od miesiąca lasy łagiewnickie w powiecie łódzkim były schroniskiem śmiałych bandytów, którzy napawali strachem okolicznych mieszkańców, zabierając im podczas napadów pieniądze i kosztowności.

Celem zlikwidowania bandyckiej działalności opryszków, komendant policji powiatowej pan Ryszkowski zarządził ścisłą i stałą obserwację lasów łagiewnickich. I oto dnia 7 bm. patrol policyjny w Łagiewnikach schwytał niebezpiecznego bandytę uzbrojonego, Ludwika Florczaka. Zaprowadzony do komisarjatu policji w Zgierzu, przyznał się Florczak do całego szeregu napadów dokonanych w lasach łagiewnickich. W związku z powyższem aresztowano dwuch nader niebezpiecznych złoczyńców, którzy od roku już byli poszukiwani za dokonanie miljonowych kradzieży. Są to: Maksymiljan Jeskie i Władysław Głuszyński. Ludwik Florczak za dokonywanie w ostatnich czasach napadów z bronią w ręku w chęci zysku będzie sądzony w trybie postępowania doraźnego.

Wyniki konferencji Związków Kolejowych z Rządem.

Wobec opornego stanowiska rządu, odnośnie spełnienia postulatów pocztowców i kolejarzy, przedstawiciele Związków Kolejowych: Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, wiceprezes Wasikowski i Polskiego Związku Kolejowców, wiceprezes Budniak, w dniu 7 września r. b. złożyli oświadczenie Prezydjum Rady Ministrów, iż w razie nie uwzględnienia w najbliższym czasie zasadniczych postulatów, wymienione związki kolejowe zmuszone będą przystąpić do strajku.

Następnego dnia (8 września r. b.) w Prezydjum Rady Ministrów odbyła się konferencja Związków z Rządem, w której brali udział ze strony Rządu: Prezydent Ministrów Nowak, Minister Skarbu Jastrzębski i Minister Kolei Marynowski, — ze strony Związków Kolejowych: Związek Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego reprezentowali: Wasikowski, Rutkiewicz, Nurowski, Nowakowski, Polski Związek Kolejowców reprezentowali: Koliński, Budniak, Januszkiewicz, Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce reprezentowali: Żurakowski, Sawicki, Sommerfeld, Żelichowski i Korzeniowski.

Konferencja pod przewodnictwem posła Rajcy trwała od godziny 4 i pół do godz. 6 i pół po południu.

W kwestjach najważniejszych osiągnięto porozumienie w następującej formie.

1) Nowa ustawa o uposażeniu pracowników państwowych ma za zadanie rozwiązać sprawę bytu pracowników państwowych. Projekt ustawy w najbliższych dniach będzie rozesłany związkom do opinji i rząd wytęży wszystkie siły, aby na jesiennej kadencji Sejmu ustawa ta była przeprowadzoną.

2) Rząd przedsiębierze energiczne usiłowania zwalczania drożyzny.

3) Tymczasowo — do czasu wejścia w życie nowej ustawy — Rząd, chcąc przyjść z doraźną pomocą pracownikom kolejowym zdecydował:

a) Wydać w ramach deputatu jednorazowo do dwuch tonn węgla na pracownika. Wartość węgla będzie spłacana w ratach w ciągu 6 miesięcy, poczynając od 1 stycznia 1923 r.

b) Pracownikom kolejowym będzie wydana na zakupy zimowe pożyczka w wysokości jednomiesięcznych całkowitych poborów przed 1 października r. b.; pożyczki te będą wydane wszystkim tak etatowym jak i stałym (dziennie płatnym), w trybie uproszczonym.

UWAGA:

Ze względu, że zwykłe pożyczki jedno i dwumiesięcznie wydawane na podstawie istniejących przepisów są do osiągnięcia tylko na podstawie osobistych podań, umotywowanych chorobą, ciężkiem położeniem materjalnem, opinją itp., skutkiem czego są dostępne dla bardzo nielicznej części kolejarzy, przeto związki kolejowe stanęły na stanowisku osiągnięcia jednomiesięcznej pożyczki dla wszystkich i bez składania podań, uwarunkowanych opinjami i. t. p.

Prawo otrzymania zwykłej dwumiesięcznej pożyczki na podstawie podań i istniejących przepisów pozostaje w mocy.

c) 3-ci pas drożyźniany będzie zniesiony od 1 października r. b.

d) Rząd oświadczył, że uprawnienia związków, wypływające z ich atrybucyj, będą przywrócone do stanu pierwotnego.

e) Godzinowe dla drużyn parowozowych będzie pomyślnie uregulowane po uzgodnieniu ze związkiem maszynistów.

f) Godzinowe dla drużyn konduktorskich również będzie pomyślnie uregulowane po uzgodnieniu ze związkami PZK. i ZZK.

g) Pan Minister Kolei zgadza się na rewizję ustawy o współczynnikach pracy na kolei.

h) Wynagrodzenie za dyżury nocne dla pracowników kolejowych wszystkich wydziałów stanowi przedmiot rozważań Ministerstwa Kolei Żelaznych i będzie w najbliższym czasie pomyślnie załatwione.

i) Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe dla pracowników kolejowych wszystkich wydziałów w biurach i na linji będzie uzgodnione z opinją związków kolejowych i pomyślnie załatwione.

j) Przenoszenie w stan spoczynku pracowników stałych (dziennie płatnych) usuwanych obecnie tylko z trzymiesięczną odprawą będzie załatwione pomyślnie po porozumieniu się Ministerstwa Kolei Żelaznych z Ministerstwem Skarbu.

Pozatem Rząd oświadczył, że wyda kooperatywom kolejowym cukier wartości 2 i pół miljarda na kredyt, celem wzmocnienia środków obrotowych i przyjścia z pomocą pracownikom kolejowym.

Ze względu, że w tymże dniu o godzinie 11 w nocy zostały zakończone pertraktacje, prowadzone przez p. Ministra Poczt i Telegrafu, upoważnionego imieniem Rządu, z przedstawicielami Związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów Rzeczypospolitej Polskiej, na mocy których Rząd uwzględnił uzgodnione postulaty i przyrzekł nie stosować żadnych represyj względem biorących udział w strajku, pomienione wyżej związki kolejowe na naradzie w nocy o godz. 2 z 8 na 9 września postanowiły:

Uwzględniając ciężkie położenie finansowe państwa, do 1.X poprzestać na wyżej wymienionych ustępstwach. Prócz powyższych ustępstw Rząd przy pierwotnych pertraktacjach uwzględnił całkowitą opłatę wpisów szkolnych za dzieci pracowników kolejowych bez składania świadectw o niezamożności.

Jak endecja „zdobywała" niepodległość Polski.

(Listy do Mikołaja Mikołajewicza i do Franciszka Józefa z dnia 16 i 17-go sierpnia 1914 roku).

W n-rze 248 „Pracy" z dn. 10 września został zamieszczony artykuł pod tytułem „Argumenty endeckie", w którym została ujawniona cała obłuda endecji i jej oszukańcza polityka wobec mas robotniczych.

Endecja wobec zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu chce za wszelką cenę wypłynąć, to też w wydawanych przez nią odezwach wypisuje takie brednie, że dzięki jej walce oraz Komitetu Paryskiego została osiągnięta niepodległość Polski, jak również to, że największe zasługi około obrony Lwowa i Wilna oraz przyłączenia Górnego Śląska do Polski położyła endecja, że jednem słowem wszystko dobre, co jest w Polsce, jest zasługą endecji, a co złe winna jest temu lewica.

Przypomnijmy sobie jak to narodowa demokracja, która przed wojną prowadziła obrzydliwą lokajską politykę ugodową, która łamała strajk szkolny i napędzała młodzież polską do szkoły moskiewskiej, która wyrzekała się niepodległości Polski, a zadawalała się samorządem pod berłem cara Rosji, ta narodowa demokracja odrazu tak się zmieniła i stała się taką wojowniczą. By coś podobnego pisać trzeba być naprawdę wyrafinowanym kłamcą.

Dla ilustracji metod walki skrajnie prawicowego obozu i wydobycia na wierzch rzeczywistej prawdy, należącej już dziś do historji, warto przypomnieć dzień 15 sierpnia 1914-go roku i sławną depeszę dnia tego wysłaną przez działaczy narodowej demokracji w Warszawie do Naczelnego Wodza armji rosyjskiej w. Ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Oto ona:

„Wasza Cesarska Wysokości! Głęboko wzruszeni orędziem Waszej Cesarskiej Wysokości, które nam obwieszcza, że waleczna armja rosyjska dobywszy oręża w obronie Słowian, walczy i za świętą dla naszego narodu sprawę wskrzeszenia zjednoczonej Polski, złączenia w jedną całość wszystkich rozdartych jej części pod berłem Jego Cesarskiej Mości, — niżej podpisani przedstawiciele stronnictw i grup społecznych polskich wierzymy mocno, że krew synów Polski, przelewana łącznie z krwią synów Rosji w walce ze wspólnym wrogiem, stanie się najlepszą rękojmią nowego życia w pokoju i przyjaźni dwóch narodów słowiańskich. W dniu historycznym tak ważnego dla narodu polskiego orędzia przejęci jesteśmy gorącem pragnieniem zwycięstwa armji rosyjskiej, stojącej pod najdostojniejszem dowództwem Waszej Cesarskiej Wysokości i oczekujemy jej zupełnego na polu walki triumfu. Te życzenia i nasze wiernopoddańcze uczucia prosimy Waszą Cesarską Wysokość złożyć u stóp Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana!"

Pod tym telegramem podpisani są wszyscy najwybitniejsi endecy, jak: Roman Dmowski, Władysław Grabski, Władysław Jabłonowski, Antoni Marylski, dr. Antoni Rząd, Antoni Sadzewicz.

* * *

Równocześnie niemal endecy galicyjscy podpisali dnia 16 sierpnia 1914 roku odezwę, która zawiera następujące ustępy:

„Austrja w obronie wolności swych ludów wysyła na ziemie polskie potężną armję przeciw rosyjskiemu ciemięzcy! Szlachetny monarcha tego państwa, pod którego sprawiedliwemi i mądremi rządami część naszego narodu mogła przez pół wieku rozwijać i mnożyć polskie siły, i cała jego armja, ruszająca do boju o najwznioślejsze ideały kultury, patrzy na naród polski jako na wypróbowanego obrońcę tych ideałów!" i t. d.

Podpisani są pod tą odezwą z wybitniejszych endeków dr. Stanisław Głąbiński, Aleksander hr. Skarbek, Stanisław Grabski, dr. Stanisław Stroński.

* * *

Tej smutnej prawdzie, przypieczętowanej dokumentami historycznemi—jakże trudno przeczyć.

Gdyby się były spełniły życzenia narodowej demokracji, nie byłoby dziś niepodległej Polski; dzięki wysiłkom tej znienawidzonej przez endecję lewicy, dziś mamy niepodległą Polskę, Rząd, Sejm no i Senat.

A chwalcy z jednej strony carskiej Rosji, z drugiej strony zaborczej Austrji, ująwszy się za ręce, zwalczają bezkarnie w niepodległej Polsce władzę polską i starają się ją zohydzić wobec całego świata.

Arkan.

Listy poznańskie.

Korespondencja własna „Pracy".

II.

Naogół materjał ludzki jest tu dobry i z czasem Rzeczpospolita nasza będzie miała wielki pożytek. Dotychczas w handlu panuje tu uczciwość większa niż w innych dzielnicach. Gdy coś kupuję w sklepie, nie obawiam się, iż zostanę oszukany na wadze lub liczbie. Ludzie są oszczędni, szanują cudzą własność. Na drogach stoją drzewa owocowe, z których przechodzeń nie kradnie owoców, bo one są własnością danej gminy. Pracują ciężko, czasem nawet ponad siły. Nie mogę bez bólu głębokiego i litości patrzeć na zgrzybiałe, widocznie samotne babiny, które ledwo się wloką z kupą chrustu na plecach. Czasem parę kilometrów muszą wędrować... Biedna istota ludzka doszła do najwyższego bolesnego natężenia, twarz jej ma wyraz męczeński, nabrzmiała, ocieka potem, oddech urywany, charczący.

Czyżby nie można zaradzić tej okropnej torturze starców, którzy zasługują na wypoczynek zupełny i życie bez trosk? Czyż nie może Magistrat, czy zamożniejszy współobywatel dać koni i parę wozów raz czy dwa razy na tydzień dla przywiezienia z lasu chrustu, uzbieranego przez te babiny! Taki potworny brak organizacji!

Ale odwróćmy oczy ku weselszym objawom. Oto mkną na rowerach „mistrzowie kominiarscy". W cylindrach dziwnie wyglądają ci ludzie—wzbudzają szacunek, ale i trochę komizmu mają w sobie. Na swym stalowym koniu mkną po wspaniałych szosach z wioski do wioski, pełniąc swój zawód. Rower jest tu bardzo rozpowszechniony. Widziałem kosiarza, który mknął na łąkę z kosą zgrabnie przymocowaną wzdłuż roweru. Jeżdżą rowerem księża, którzy mają tu strój znacznie hygjeniczniejszy: surdut czarny i spodnie wpuszczone w buty z cholewami.

Przyzwyczajenie do czystości i kwiatów jest bardzo znaczne. Często widuje się okna nazewnątrz zastawione kwitnącem kwieciem. Chodniki w małym Sierakowie (trzy tysiące mieszkańców) są lepsze niż w Łodzi.

Kraj bajecznie nadaje się do turystyki ze względu na gęstą sieć kolejową, a zwłaszcza czyste hotele i oberże, które są w każdem miasteczku, a czasem w większej wsi. W oberżach i hotelach są duże sale do tańców, zabaw i zgromadzeń. Tańczą wszyscy: bogaci i biedni, urzędnicy i wyrobnicy. Różnice społeczne są mniejsze niż gdzieindziej. Wieś dała już znaczną ilość inteligencji. Oto ten urzędnik celny, gdy był chłopakiem, pasał gęsi. Od tego czasu zachował mocne zdrowie i wielką wogóle żywotność i zdolność do pracy.

Te zbiorniki energji ludzkiej są niewątpliwie największym skarbem tej ziemi.

Nie zapominajmy, że pochodzą z niej poeci Jan Kasprowicz (obecnie rektor uniwersytetu lwowskiego) i St. Przybyszewski, a w dawniejszych czasach filozof Cieszkowski i inni wybitni ludzie.

Trzeba tylko przyśpieszyć bieg życia kulturalnego w całym kraju a unikać głupstw, bo tu każdy fałszywy krok rządu, każda niezaradność u góry odbija się wrażeniem zgubnem dla jedności i siły państwa. Ci ludzie natychmiast zestawiają rzeczy i czasy obecne z tem, co było, lub jeszcze pozostało po rządach dawnych, ...a trzeba przyznać, że niejednokrotnie zestawienie nie wypada na naszą korzyść. Twórzmy więcej wartości materjalnych i duchowych, a zmniejszymy cierpienia tysięcy współobywateli i zdobędziemy potęgę narodu.

P. Z.

Powstanie giełdy i jej dzieje.

Kto dziś nie gra na giełdzie? Kto dzisiaj nie mówi o „haussie" i „bassie", o „punktach", o „czarnych dniach" giełdowych?

Stańczyk powiedział ongi, że na świecie najwięcej jest lekarzy, dziś nie potrzeba być Stańczykiem, ażeby stwierdzić, że najwięcej jest... finansistów i znawców giełdy.

A jednak giełda jest instytucją, która ma swoją bardzo dawną historję. Już w starożytnej Helladzie (Grecji) pojawiły się zaczątki giełdy. Byli tam kupcy, którzy, obok handlu trudnili się wymianą pieniędzy. Oczywiście przy wymianie pieniędzy musiał istnieć siłą rzeczy „kurs". Starożytna Grecja składała się z licznych państewek, a ponieważ każde z nich miało swoją monetę, więc wymiana pieniędzy musiała być ożywiona. Handlarze pieniędzy w starożytności mieli swoje „kantory" pod gołem niebem. Tak było w Grecji, w Rzymie.

Giełdy w dzisiejszem pojęciu powstały dopiero w szesnastem stuleciu. Pewien kupiec w belgijskiem mieście Bruges gromadził w domu swoim kupców i finansistów dla załatwiania interesów pieniężnych. Nad bramą domu wisiało godło, składające się z trzech sakiewek (po łacinie „bursa"). Była to pierwsza giełda. Z biegiem lat powstały podobne giełdy w Antwerpji, Lugdunie, Tuluzie i Rouen. Jednakże miały one bez wyjątku charakter prywatny. Pierwsza giełda publiczna została stworzona w Londynie w roku 1571.

Interesy, załatwiane na giełdzie londyńskiej, były interesami realnemi, solidnemi. Hazard i grę wprowadził do giełdy dopiero John Law, który w Anglji dla swoich pomysłów nie znalazł zwolenników i dopiero we Francji zdołał pozyskać ze strony ks. Orleańskiego, rejenta Francji. Pomysłowy John Law zrujnował mnóstwo zamożnych ludzi, ale gra giełdowa pozostała i rozwijała się dalej.

Drugim wybitnym giełdziarzem był Sampson Gideon. Gdy w roku 1745 powstanie Jakobitów wywołało popłoch w całej Anglji, wszystkie kursy spadły z szaloną szybkością. Gideon nie stracił zimnej krwi, kupował za bezcen sprzedawane w panicznym strachu papiery i w ciągu roku stał się bogatym człowiekiem. Gideon zarobił wtedy na czysto 250,000 funtów szterlingów, co było olbrzymią sumą.

Założyciel domu Rotschildów zawdzięczał swój majątek emisjom pożyczek na rzecz panujących naówczas książąt niemieckich. Syn jego, Natan Rotschild, pomnożył odziedziczony majątek spekulacjami. Posługiwał się dla otrzymania i rozsyłania wiadomości gołębiami pocztowemi, a na polu bitwy pod Waterloo czekał osobiście na jej wynik, ażeby w ten lub ów sposób wyzyskać zwycięstwo jednej lub drugiej strony.

Od owej pory giełdy stały się instrumentem bardzo popularnym, na którym jedni wygrywają marsze triumfalne, drudzy marsze pogrzebowe.

Bank Spółdzielczy Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

(Z odpowiedzialnością udziałowców).

Izba Handlowo Przemysłowa Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie powołuje do życia Bank Związku, którego zadaniem jest podnoszenie sprawności gospodarczej swego środowiska przez zbieranie oszczędności oficerskich, przyjmowanie kapitałów osób prywatnych i prawnych na oprocentowanie, finansowanie całego szeregu przedsiębiorstw powoływanych do życia przez Izbę oraz udzielanie swym członkom krótkoterminowych pożyczek. Udziałowcem banku może zostać tylko członek Związku. Oficerowie zawodowi mogą również, w myśl statutu Związku, zostać członkami Związku.

Udział banku wynosi mk. 50.000 plus mk. 5.000 na koszty organizacji. Udział może być wpłacany również i ratami po mk. 5.000 miesięcznie. Członkowie wpłacający udział jednorazowo, otrzymują większe korzyści. Wpis do Związku wynosi mk. 1000 plus po mk. 250 składek miesięcznych.

Do chwili otrzymania od władz wojskowych odpowiedniego lokalu dla Związku zapisy do banku i wpłaty przyjmować będą: Biuro organizacyjne Banku w lokalu, Centrali Handlowej Powiatu Warszawskiego, Spółka Akcyjna“. Długa 50 (pasaż Simonsa III brama, III piętro), w godzinach 10—3 w dzień— i prezes zarządu Banku p. Stefan Krzaczyński w lokalu swym, ul. Senatorska № 22-13, lewa oficyna, pierwsze piętro, telefon 168 74, w godzinach, 6—8 wiecz. Udziały można również przesyłać ze wszystkich oddziałów pocztowych w Polsce dla P. K. O. w Warszawie (Pocztowa Kasa Oszczędności) na r-k banku № 62-25.

Na walnem zgromadzeniu założycieli powołani zostali:

do Rady Nadzorczej pp. Marjan Józefowicz, Mieczysław Grzybowski, Klemens Starzyński, Władysław Dunin-Wąsowicz, Mieczysław Lisiewicz, Eugenjusz Piotrzykowski i Aleksander Freyd—z prawem kooptacji;

do Zarządu pp. Stefan Krzaczyński (prezes), Henryk Bigosze (wiceprezes), Władysław Podlewski (sekretarz), Władysław Michalski, Leopold Piątkowski i Stefan Orzechowski.

Tymczasowy adres dla listów „Stefan Krzaczyński, Warszawa, skrzynka pocztowa № 33“.

Adres dla depesz: „Zorpolbank Warszawa“.

Walny Zjazd Polskiego Związku Prasy Prowincjonalnej.

W dn. 23, 24 i 25 bm. odbędzie się w Kaliszu Walny Zjazd Polskiego Zw. Prasy Prowincjonalnej. Porządek dzienny Zjazdu jest następujący:

Dn. 23 września: Nabożeństwo o godz. 8 i pół w kościele kolegjackim.

Obrady o godz. 10 rano:

Zagajenie i powitanie, wybór prezydjum, sprawozdanie za rok ubiegły, sprawa patentów i opłat skarbowych, żądanych od administracji pism, sprawa wolnych przejazdów kolejami, stosunki pocztowo-telegraficzne, uregulowanie cen ogłoszeń, sprawy wydawnicze, wybór do władz zarządu i wolne wnioski (złożone winny być w sekretarjacie w Warszawie, Szkolna 10, na 7 dni przed zjazdem).

Dn. 24 września uroczystość 30-to lecia istnienia „Gazety Kaliskiej“ i poświęcenie zakładów drukarskich tejże.

Dn. 25 września wycieczka samochodami do Liskowa, celem zwiedzenia tej wzorowej wsi w Polsce: szkół, instytucyj społecznych i kooperatyw.

Wszyscy uczestnicy Zjazdu, po przyjeździe do Kalisza mają zameldować się w redakcji „Gazety Kaliskiej“, gdzie będą wskazane lokale specjalnie przygotowane dla kolegów.

Ze Związku Miast Polskich.

W dniu 8 IX. 1922 r. w Warszawie odbyło się posiedzenie Zarządu Zw. Miast. Na zebraniu tem wybrano prezesa Związku Miast i 4-ch członków prezydjum. Obecny Zarząd liczy 30 członków, w tem 18 członków prawicy, 12 — lewicy. Wobec tego, że na miejsce prezydenta m. Krakowa wybrano na prezesa Związku Miast prezydenta m. Warszawy — Nowodworskiego, lewica zażądała 2-ch członków prezydjum (NPR, PPS.) i przedstawiciela Inteligencji radykalnej.

Prawica, rozporządzając większością głosów (18 do 12), oświadczyła, że daje jedno miejsce przedstawicielowi lewicy. Wobec tego po naradzie przedstawiciel lewicy zakomunikował, że lewica udziału w prezydjum nie bierze, ani kandydata nie wystawi.

Przyjęto wniosek, ażeby upoważnić prezydentów: Łodzi i Warszawy do opracowania odpowiedniego projektu w sprawie rady rektyfikacyjnej. Omawiano dalej sprawę wzmożonego paskarstwa i szalejącej drożyzny w miastach. Dr. Zawadzki postawił wniosek, ażeby do czasu zniżki cen na produkty spożywcze zabroniono wywozić żywność z kraju i ażeby za podbijanie cen i za wywożenie artykułów spożywczych karano konfiskatą majątków, a do niepoprawnych stosowano nawet karę śmierci.

Przedstawiciele lewicy podkreślali, że przyczyną drożyzny jest zasada wolnego handlu, który przed rokiem został przeforsowany przez prawicę na zjeździe Związku Miast: dzisiejsza drożyzna — to skutek tego systemu.

Z jednej strony rząd zwołuje konferencje do walki z drożyzną mięsa, obmyśla środki, daje kredyty, a z drugiej strony Magistrat m. Warszawy ułatwia wywóz mięsa i za podarowane bydło przez spekulantów w Warszawie, zapłaci drożyzną mięsa cała Polska.

Wobec tego lewica postawiła wniosek, iż zarząd Związku Miast uznaje, że wyjednywanie koncesyj wywozowych przez samorządy jest niewłaściwe, gdyż umożliwia różnym spekulantom afery pod płaszczykiem samorządu. Wniosek został przyjęty.

Echa Międzynarodowego Kongresu Skautowego.

W związku z odbytym niedawno kongresem skautowym w Paryżu od Naczelnictwa Zw. Harcerstwa Polskiego w Warszawie otrzymujemy następujące informacje:

W czasie obrad Kongresu nie było żadnej międzynarodowej wystawy skautowej, urządzono jedynie pokaz wydawnictw i publikacyj skautowych w poszczególnych krajach. Polska wzięła udział we wspomnianym pokazie, jeżeli zaś wypadł on stosunkowo skromniej, niż u in. narodów, to powodem takiego stanu rzeczy jest fakt zatrzymania na granicy niemieckiej naszych przesyłek, zawierających komplet polskich wydawnictw skautowych, odznak itp.

Stosunkowo słabszy udział Polski w owym pokazie bynajmniej nie przyczynił się do jakiegokolwiek obniżenia pozycji naszej delegacji, której udało się zająć i utrzymać na kongresie przez cały czas trwania obrad stanowisko zgoła wybitne i niewątpliwie w zupełności zadowalające. Natomiast brak przedstawiciela Polski w składzie utworzonego skautowego Komitetu Międzynarodowego tłumaczy: a) nieobecność na kongresie przewodniczącego Z. H. P. generała Hallera, który z ważnych powodów nie mógł wyjechać z kraju; b) powołanie do komitetu przedstawiciela Biura Słowiańskiego, instytucji powstałej bezpośrednio przed kongresem z naszej inicjatywy, a skupiającej wszystkie słowiańskie organizacje skautowe. Przedstawicielem tym jest Czech, dr. Swojsik, który na czas bieżącej kadencji sprawuje funkcję prezesa Biura Słowiańskiego.

Ewentualne braki w uprzedniem przygotowaniu się delegacji na konferencję wywołane zostały poprostu tem, że z powodu ogromnych trudności w zdobyciu odpowiednich na wyjazd funduszów nie było pewności niemal do ostatniej chwili, czy i kto zostanie do Paryża wysłany.

Sprawy robotnicze.

Z fabryki Grohmana.

Dnia 5 bm. Adm. Zakł. Przemysł. K. Scheibler i L. Grohman wywiesiła ogłoszenie, że fabryki w tygodniu czynne będą tylko 4 dni. O ile wiadomo, jeżeli jakieś zakłady fabr. mają pracować 3 lub 4 dni w tygodniu, wówczas wymawiają robotnikom na 14 dni, a potem dopiero wywieszają ogłoszenie z podpisem p. Inspektora Pracy i zawiadomieniem, że fabryka czynna będzie w tygodniu tyle a tyle dni.

Tymczasem firma pp. Scheiblera i Grohmana, jak wymówiła pracę w roku 1919 czy 1920, tak do dziś dnia postępuje na zasadzie ogłoszenia, wywieszonego przed 3 laty.

CONAN DOYLE. 2)

Buki purpurowe.

„Westaway to nazwisko założyciela zakładu, ale kierowniczką jest niejaka miss Stoper. Przesiaduje w gabinecie, a kobiety, szukające zajęcia, czekają w przedpokoju — i są przyjmowane przez nią oddzielnie. Miss Stoper przegląda książki swoje wobec każdej klijentki, patrząc, czy ma miejsce, które mogłoby być dla niej odpowiednie.

„Gdy w tym tygodniu udałam się znów do agencji i weszłam z kolei do gabinetu, ze zdziwieniem spostrzegłam, że miss Stoper nie była sama. Obok niej siedział jakiś mężczyzna, niepospolitej tuszy, z twarzą bardzo miłą, o podbródku, który wydłużał się w fałdach aż do szyi; jegomość ten przyglądał się bardzo uważnie przez okulary paniom, które wchodziły. Na mój widok podskoczył na krześle i, zwracając się do miss Stoper, rzekł:

— Oto właśnie, czego mi trzeba, o niczem lepszem marzyć nie mogę. Doskonale! Wyśmienicie! — wołał z zapałem i zacierał ręce w zachwycie. Wydawał się taki uszczęśliwiony, że przyjemnie było patrzeć na niego.

„— Pani szuka miejsca? — spytał mnie.

„— Tak, panie.

„— Nauczycielki?

„— Tak, panie.

„— A jakiej pensji pani żąda?

„— W ostatniem miejscu, u pułkownika Spence Munro, brałam 4 f. st. miesięcznie.

„— O! ho, ho! to wyzysk, to czysty wyzysk! — zawołał, podnosząc dłonie, jak człowiek oburzony; — jak można płacić taką nędzną pensyjkę takiej zachwycającej i wykształconej osobie.

„— Wiedza moja jest może mniejsza, niż sobie pan wyobraża — odpowiedziałam; — trochę francuskiego, trochę niemieckiego, muzyka, rysunki...

„— Ho, ho! — zawołał—nie w tem rzecz. Tu chodzi o to, czy pani ma obejście istotnej damy. Jeśli nie, niepodobna byłoby powierzać pani chowanie dziecka, które może kiedyś odegrać wybitną rolę w historji swego kraju. Jeśli tak, to jaki dżentelmen mógł płacić sumę taką śmieszną? Pensja pani u mnie wyniesie na początek 60 f. st. rocznie.

— Zrozumie pan, panie Holmes'ie, że w położeniu, w jakiem się znajdowałam, propozycja ta wydała mi się wprost nieprawdopodobna. Ów pan, dostrzegłszy może moje niedowierzanie, otworzył pugilares i wydobył banknot.

„— Mam zwyczaj — rzekł, uśmiechając się niesłychanie uprzyjmie, tak, że oczy jego znikały w fałdach tłustej twarzy — mam zwyczaj zaliczać nauczycielkom z góry połowę pensji na pokrycie kosztów podróży i sprawunków koniecznych“.

— Nie spotkałam jeszcze człowieka równie miłego i przewidującego. Ponieważ winna już byłam swoim dostawcom, przeto ta zaliczka wydała mi się wprost zrządzeniem Opatrzności. Mimo to nie mogłam się pozbyć uczucia nieufności; nie chciałam przeto zakończyć, nie będąc lepiej poinformowaną.

„— Czy mogę pana zapytać, gdzie pan mieszka? — rzekłam.

„— W Bukach Purpurowych, w Hampshirze, o pięć mil od Winchesteru. Okolica to, kochana pani, bardzo malownicza, a dom ma piętno staroświeckie, które mu nadaje wielki urok.

„— A jakie będą moje obowiązki? chciałabym wiedzieć.

— Jedno dziecko, rozkoszny urwis sześcioletni. Ach! żeby pani wiedziała, jak on zabija karaluchy pantoflem! Pac, pac! pac! trzy trupy w mgnieniu oka!“ — Przechylił się na krześle i śmiał się do rozpuku, tak, że oczy jego znikły ponownie w fałdach twarzy.

Byłam trochę zdziwiona zabawami tego dziecka, ale ze śmiechu ojca wywnioskowałam, że żartuje.

„— Nie będę miała zatem innych obowiązków — rzekłam — prócz zajmowania się jednem dzieckiem?

„— Owszem, droga pani, czekają panią jeszcze inne — zawołał. — Będzie pani musiała wykonywać zlecenia mojej żony, o tyle oczywiście, o ile będą tego rodzaju, że dama będzie mogła je spełniać bez przekroczenia granic konwenansów światowych. Pani niema nic przeciw temu, co?

„— Będę szczęśliwa, stając się użyteczną.

„— Doskonale. Przejdźmy teraz do stroju. Pod tym względem, naprzykład, jesteśmy trochę manjakami, widzi pani, manjakami, ale ludźmi dobrymi. Gdybyśmy zażądali od pani, żeby pani nosiła jakąś suknię przez nas darowaną, nie opierałaby się pani naszej małej fantazji, co?

„— Nie — odparłam, bardzo zdziwiona.

„— A gdyby od pani zażądano, żeby pani usiadła tu lub tam, nie raziłoby to pani?

„— O! nie.

„— Albo, żeby pani obcięła włosy przed przybyciem do nas?

„Nie dowierzałam własnym uszom. Jak pan widzi, panie Holmes, mam włosy bujne, a odcień ich bronzowawy jest niezwykły. Mówiono mi zawsze, że mają barwę, wymarzoną przez artystów. Nie mogłam się pogodzić z myślą poświęcenia ich w taki sposób.

„— Obawiam się, że to będzie zupełnie niemożliwe—rzekłam.

Otyły jegomość patrzył na mnie uważnie swemi małemi oczkami, a gdy usłyszał odpowiedź odmowną, chmura przemknęła po jego twarzy.

„— Na nieszczęście, to kwestja zasadnicza — rzekł. — Jest to fantazja mojej żony, a fantazje kobiet trzeba zawsze uwzględniać. Więc pani nie chce obciąć włosów?

„— Nie, panie, doprawdy nie mogę — odparłam stanowczo.

„— A!... trudno, w takim razie niema o czem mówić. Szkoda, gdyż pod innymi względami jest pani jak dla mnie stworzona. Skoro tak, miss Stoper, radbym widzieć jeszcze inne klijentki pani.

Miss Stoper była przez cały czas pogrążona w przeglądaniu papierów, nie mówiąc słowa, ale spojrzała na mnie wzrokiem takim gniewnym, iż zrozumiałam, że skutkiem mojej odmowy, traci znaczne komisowe.

„— Czy pani chce pozostawić nadal nazwisko swoje w moich książkach? — spytała.

„— Owszem, jeśli pani łaskawa.

„— W gruncie rzeczy wydaje mi się to niepotrzebne, skoro pani w ten sposób odrzuca najkorzystniejsze oferty — rzekła cierpkim tonem. — Nie może pani wcale się spodziewać, żebyśmy się znów starali znaleźć pani podobne miejsce. Do widzenia, miss Hunter.

(d. c. n.)

W sprawie powyższej robotnicy firmy dnia 7.9 rb. zaprotestowali wstrzymaniem ruchu w oddziałach, a zarazem wysłali delegację do zarządzającego firmę p. Kokielego, który powiedział, że: co zarząd fabryki uchwalił, na to robotnicy muszą przystać. Tenże pan Kokieli wywiesił ogłoszenia, że w razie powtórzenia się wypadków wstrzymania pracy, fabryki zostaną zamknięte na nieograniczony czas. Tak samo w sprawie opału na zimę i towaru otrzymaliśmy lakoniczną odpowiedź „nie damy nic"!

Tu się rodzi pytanie: Gdzie my jesteśmy? W państwie demokratycznem czy w państwie carów i nahajek, gdzie robotnikowi nie wolno było nawet ust otworzyć. Pp. Scheiblerzy, Grohmani i inni mają ciepłe mieszkania, ciepłe futra na zimę, więc co ich obchodzi ten biedny robotnik, gdy zimą zmarznie „Na jego miejsce przyjdzie tysiąc"—tak rozumują pp. przemysłowcy.

Robotnik z fabryki
L. Grohmana.

Akcja metalowców.

Onegdaj w lokalu inspektoratu pracy, pod przewodnictwem inspektora Kulfczakowskiego odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania trwającego już od dłuższego czasu strajku metalowców. Na konferencję przybyli przedstawiciele przemysłowców, oraz delegaci związków zawodowych robotników metalowych. Po zagajeniu zebrania przez inspektora pracy, zabrał głos przedstawiciel przemysłowców p. Wilde, który oświadczył, iż u przemysłowców odbyło się zebranie w sprawie propozycji, wyłonionej przez inspektora pracy na poprzedniej konferencji. Nad propozycją co do podwyższenia płac robotnikom akordowym, pobierającym płace maksymalne, przemysłowcy długo się naradzali i wobec tego, że konjunktura w przemyśle metalowym jest bardzo niepomyślna, przemysłowcy postanowili propozycję inspektora pracy odrzucić. Robotnicy pobierający minimalne płace, mogą otrzymać 40 proc. podwyżki, zaś co do akordowych i płac maksymalnych — przemysłowcy pozostawiają sobie wolną rękę.

Podczas dalszej dyskusji delegaci robotników w dalszym ciągu podtrzymywali swe poprzednie żądania, wobec czego konferencja została przerwaną i strajk trwa w dalszym ciągu. (bip

Strajk drukarzy w fabrykach włókienniczych.

Zwykle podwyżkę, jaką otrzymywali włókniarze, stosowano również wobec innych pracowników w fabryce włókienniczej. Po ostatniej podwyżce 40 procentowej, nie otrzymali jej drukarze ręczni, wobec czego już trzy tygodnie strajkują. Fabrykanci proponują im 15 proc. podwyżki, lecz ponieważ do zgody nie doszło, ma się odbyć w czwartek konferencja. (bip

Strajk.

W fabryce Józefa Rychtera przy ul. Ks. Skorupki robotnicy porzucili pracę na tle obniżenia płac o 15 proc. na krosnach szerokich. Strajk trwa już przeszło tydzień. lot

Z Rady Miejskiej.

Wobec przykładnej gorliwości naszych „ojców miasta"—wyznaczone na wczoraj posiedzenie Rady Miejskiej nie odbyło się z powodu braku quorum.

Następne — we czwartek, o ile naturalnie pp. radni raczą w większej liczbie odwiedzić gmach przy ul. Pomorskiej № 14.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

13	*Dziś* Eugenji	
Środa	*Jutro* Podwyż. Krzyża	
	Wschód słońca,	5 m. 64
	Zachód „	7 m. 25
	Wschód księżyca	4 m. 02
	Zachód „	1 m. 73

— **Przemysłowcy łodzcy przeciw oświacie robotniczej.** Magistrat m. Łodzi pragnąc choć część budżetu szkolnego pokryć z wpływów podatkowych, podniosł stawki podatku szkolnego sześciokrotnie. Przemysłowcy łódzcy wnieśli do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych sprzeciw i Ministerstwo decyzję Magistratu uchyliło.

Magistrat zaskarżył orzeczenie do Ministerstwa do Sądu Najwyższego, który decyzję Ministerstwa uchylił. Wobec czego Magistrat został upoważniony do ściągania należnego podatku, jednak znaleźli się przemysłowcy, a między innemi jedna ze znanych wielkich firm, którzy oświadczyli, że pomimo orzeczenia Sądu Najwyższego, podatku szkolnego w wysokości powyższych stawek nie wpłacą. Magistrat na posiedzeniu swem, zgodnie z przepisami o ustawie podatkowej wobec nieobywatelskiego stanowiska przemysłowców, uchwalił po 2-tygodniowem niewykonaniu nakazu płatniczego, posłać sekwestratorów do tych firm, które podatku w terminie określonym nie wpłacą.

— **W sprawie podatku mieszkaniowego.** W związku z zaniepokojeniem, jakie wywołała sprawa niezwykle wysokich stawek miejskiego podatku mieszkaniowego, referat prasowy przy Magistracie nadsyła nam następujące wyjaśnienie:

Wymiar podatku opiera się na komornem zasadniczem z r. 1914, co po przeliczeniu na marki wynosi 2.16 x 1+100 proc; np. właściciele jedno lub dwuizbowych mieszkań, płacić będą za rok 1922 maximum od 70 do 250 marek. Główny ciężar natomiast spada na mieszkania luksusowe.

— **O koncesję tramwajową.** Projekt nowej koncesji tramwajowej został ostatecznie opracowany i w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie, na którem ostatecznie sprawa ta zostanie załatwioną. bip

— **Polityka „robotniczego" Magistratu.** W tych dniach ma być podwyższona cena za gaz, jak również za smołę. Sprawa ta będzie rozpatrywana na dzisiejszem posiedzeniu rady nadzorczej gazowni.

— **Zjazd b. P. O. W.** Sekretarjat Komitetu Organizacyjnego Zjazdu byłej P. O. W. prosi wszystkich członków POW. o zgłoszenie się do biura Sekretarjatu po karty uczestnictwa na Zjazd. Biuro Sekretarjatu mieści się: Kooperatywy „Kaniów" Łódź, Zachodnia 59, urzęduje codziennie od 4—6 po poł.

Obrady Zjazdu odbywać się będą w Łodzi w dniu 17 września br. w Sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16.

— **Odczyt dr. Fichny.** Zapowiedziany na 12 bm. odczyt pos. dr. Fichny p. t. „Idea Legjonów w czasie wojny i obecnie" odbędzie się we czwartek, dnia 14 września o godz. 8 ej wiecz. w lokalu Ligi Kobiet (Przejazd 1).

Wejście dla członków i sympatyków bezpłatne.

— **Rozpoczęcie zajęć w szkołach dla terminatorów.** 11 b. m. rozpoczęto zajęcia w szkołach miejskich dla terminatorów. Do czasu obecnego zapisało się około 500 uczniów, a ponieważ Magistrat postanowił otworzyć taką ilość szkół wieczorowych, by całkowicie umieścić w nich młodzież pracującą w rzemiośle, przemyśle i handlu, przeto pożądane jest by pracodawcy przysłali jaknajspieszniej swych terminatorów, praktykantów, gońców, nie czekając przymusu.

Zapisy odbywają się codziennie w godzinach wieczorowych w lokalach szkół przy ul. Kilińskiego 103 i przy ulicy Zawadzkiej 52 i trwać będą tylko do 15 b. m., poczem zastosowany będzie przymus.

Zajęcia w szkołach odbywają się w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od g. 6 i pół wiecz.

Numery telefonów Kasy Chorych miasta Łodzi. Centralne biura Kasy Nr. telefonów 605 i 21 77; przez te numery można otrzymać połączenie 1) z gabinetem Komisarza, 2) z gabinetem Komisarza Powiatowego. 3) z gabinetem Naczelnego lekarza, 4) z gabinetem Sekretarza, 5) z wydziałem Sekretarjatu, 6) z wydziałem Buchalterji, 7) z wydziałem Lekarskim, 8) z wydziałem Obrachunkowym, 9) z wydziałem Kartoteki, 10) z wydziałem Gospodarczym, 11) z wydziałem Aptecznym.

Lecznica I Nr. tel. 15-84 i 21 59 (dtto Pogotowie Położnicze, dtto Pogotowie dla nagłych wypadków zachorowań), Lecznica II—12-01, Lecznica III—22 21, Lecznica IV — 21-53, Lecznica V —21-62, Lecznica VI—21-57.

Gabinet Komisarza Nr. tel. 14-55. Bezpośrednia linja z Centralą Miejską. Mieszkanie Komisarza—806. Mieszkanie Komisarza Pow.—21-77 (przez Centralę Kasy Chorych). Mieszkanie Naczelnego Lekarza—14 56.

— **Uroczystości kościelne.** W parafji św. Krzyża w czwartek dnia 14 b. m. przypada uroczystość Podwyższenia św. Krzyża. O godz. 9-ej rano będą wystawione ku czci publicznej w kościele parafialnym relikwie Drzewa Krzyża Świętego.

Uroczystość zaś odpustowa przeniesiona jest na dzień niedzielny 17 bm. i w sobotę o godz. 6 ej wieczorem odprawione będą nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, a w niedzielę suma i nieszpory — również z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Celebrować będzie JE. ks. Biskup Tymieniecki w asyście duchowieństwa.

— **Z pól i ogrodów. Pola opustoszały; pozostały tam jedynie okopowizny i gdzieniegdzie łubin. Sprzęt kartofli drobni rolnicy już rozpoczęli. Jednocześnie rozpoczęto siew oziminy, oraz uprawę gleby pod zasiewy wiosenne.**

Urodzaj kartofli, wbrew pogłoskom rozsiewanym przez paskarzy i tchórzliwe gosposie miejskie, nie jest zły. Pomimo suszy, jaka trwała w pierwszej połowie lata, kartofle obrodziły dobrze. Wprawdzie po nastaniu obfitych opadów odmłodziły się w łętach a pod krzakami potworzyły się zawiązki nowych kłębów, lecz nie wszędzie i nie wszystkie odmiany kartofli wegetacji tej podległy; większość odmian dojrzała pomyślnie. Jedynie trudno zaprzeczyć temu, że te kartofle, które mają przyrostki nowych kłębów, będą nie trwałe dla przechowania i dla tego właśnie należy je przechowywać nader umiejętnie.

Z warzyw obrodziły obficie kapusta, marchew i buraki; cebula słabiej. Kapusty już dziś warzywnicy dostarczają do miast wielkie ilości.

Sprzęt warzyw odbywa się w miarę zapotrzebowań rynkowych.

— **Kąpiel benzynowa.** W dniu 12 b. m. w magazynach warsztatów wojskowych przy ul. Śląskiej 1 (Chojny), nabierając benzynę ze zbiornika, zostali uduszeni gazem i wpadli wewnątrz trzej robotnicy Sokołowski Andrzej, lat 23, Morawski Kazimierz, lat 23, oraz Sawicki Kazimierz, lat 25. **Na miejsce** wypadku przybył IV oddział Straży Ogniowej Ochotniczej, który wyratował z kąpieli nieszczęśliwych. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy lekarskiej i odwiozło wszystkich do szpitala przy ulicy Drewnowskiej w stanie ciężkim. lot

— **Antymilitaryści.** Za uchylanie się od kontroli wojskowej zostali zatrzymani i przesłani do P. K. U. Łódź następujące osoby: Bauer Bronisław, zam. przy ul. 6 Sierpnia 102, Czarnecki Józef zam. przy ul. Wólczańskiej 32, Blumberg Marcin zam. przy ul. Gdańskiej 68 i Brauner Boruch zam. przy ul. Pańskiej 27. lot

— **Wisielec.** Przy ul. Pańskiej 13 we własnem mieszkaniu powiesił się 60-letni Józef Turowski. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba. Trupa zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich. lot

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś tj. dnia 13 września Teatr Miejski daje „Krąg interesów" przewyborną maskaradę J. Bonavente.

W piątek po raz drugi dla Zrzeszeń rob. i intelig. „Sułkowski".

W sobotę o godz. 3 i pół po poł. dla młodzieży szkolnej „Sułkowski".

W przygotowaniu „Roztwór prof. Pytla", kom. Winawera.

Teatr „Scala".

Operetka krakowska pod dyr. J. Winiaszkiewicza.

„Baron Kimel" operetka konkursowa pod względem humoru, wystawiona z precyzją przez zespół krakowski, ma zapewnione powodzenie. Przyznać trzeba, że świetna charakterystyka ról głównych i temperament w wykonaniu całości jest zaletą rzadko spotykaną, pod tym zaś względem zespół powyższy celuje. Sala od początku do końca rozbrzmiewa salwami śmiechu, a publiczność darzy szczerze oklaskami wykonawców. Niebywałem powodzeniem cieszy się „tango Nadwiślańskie" p. Bańkowskiego i Popielowskiej. Dziś „Dokoła Miłości".

W próbach nowość repertuaru warszawskiego „Odmłodzony Adolar".

Koncert Adasia Frydmana.

W sobotę dn. 16 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Filharmonji wystąpi tylko raz jeden fenomenalny skrzypek-wirtuoz, Adaś Frydman, którego cała niemal prasa europejska zalicza do rzędu najwybitniejszych skrzypków spółczesnych. Na program w Łodzi wybrał Adaś najpiękniejsze perły ze swego bogatego repertuaru. Akompanjuje dyr. Ryder. Bilety w kasie Filharmonji.

Koncert H. Fotygo i St. Frydberga.

Jutro w czwartek o godz. 8-ej w. w sali Filharmonji odbędzie się zapowiedziany koncert Heleny Fotygo, primadonny Opery Berlińskiej z udziałem skrzypka St. Frydberga. Bilety w kasie Filharmonji.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBAŃSKI